Nro. 55.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 9. Lipca 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Saxoniia.

Monitor Paryzki donosi z Drezna pod d. 13. Czerwca co następuie: „N. Cesarz Napoleon bawi się tu ciągle, i mieszka na przedmieściu w domu Hrabiego Markoliniego. Dóm ten, przy którym się bardzo piękny ogród znayduie, wystawił Hrabia Beust. N. Pan bywa codziennie o godzinie 10téy na paradzie, na którey się wszyscy Officerowie załogi znayduią. Po wczorayszéy paradzie ieździł N. Pan aż do godziny 5tey konno spacerem. Dziś iest wielka uroczystość u Dworu. Spiéwaią Te Deum za ostatnie zwycięztwa, i z powodu przybycia N. Cesarza. Cesarz iadł u Króla Saskiego."

List ieden z Drezna pod d. 18. Czerwca, umieszczony w pismach publicznych zawiéra co następuie: „Codziennie widzimy tu przybywaiące lub przechodzące korpusy wóysk, które ciągną ze wszystkich części Państwa Francuzkiego i Kraiów Związku Reńskiego dla wzmocnienia lub uzupełnienia woyska. Warownie około szańcu przedmostowego i na rogatkach Nowego Miasta (Neustadt) staią się codzień mocnieysze i strasznieysze. Warównia iedna, osadzona mocno działami, wznosi się tam, gdzie się dwa główne gościńce idące z Niższéy i Wyższey Luzacyi przed czarną bramą łączą, a linije osadzone są podwóynym rzędem drewnianych chałup, w których kilka obozuie pułków. Inne obozy po różnych stronach Starego Miasta (Altstadt) zaięły także woyska, a na inne ieszcze wytkniętém zostało mieysce, gdzie obozować będą także liczne, w samém mieście teraz stoiące gwardye."

Korpus Polski, zostaiący pod rozkazami Xięcia Poniatowskiego, stanął dnia 18. Czerwca pod Zittau w Luzacyi.

Prusy.

Z Berlina donoszą pod d. 15. Czerwca że iedna część Xiążąt i Xiężniczek Familii Królewskiéy, która się była z Berlina oddaliła, d. 14. Czerwca nazad tamże powróciła. Równie i korpusy Jener. Bülowa i Borsztela w skutku zaszłego rozeymu powróciły do Berlina d. 13. i 14. Czerwca. Mieszkańcy przyięli z wielką radością to woysko, które u nich na kwatérach stanęło.

Według wiadomości z Królewca pod d. 7. Czerwca wynosiła natenczas Wschodnia i Zachodnia Pruska kraiowa milicya przeszło 40,000 ćwiczonych ludzi. Ciągnęło tamtędy wiele posiłkowego woyska z Rossyi do głównego woyska. Widziano tam także między innemi niedawno 1500 Baszkierów, którzy łuków i strzał używaią, i w tym rodzaiu broni tak są wyćwiczeni, iż, nim się ieden nabiie karabin, 3 strzały ciskaią i zawsze trafiaią.

Gazety Pruskie umieściły następuiące urządzenie N. Króla Pruskiego względem przyymowania Rossyyskich bankowych assygnat za gotowy pieniądz:

My Fryderyk Wilhelm, z Bożey łaski Król Pruski &c. podaiemy do publiczney wiadomości: „Trudność połączona z zaradzeniem wydatkom woiennym w znaczném oddaleniu od granic, a powiększona ieszcze teraz przez to, iż nayważnieysze miasta handlowe Niemieckie są w mocy nieprzyiaciela, wkłada na Nas obowiązek, dla dobra powszechnéy sprawy i okolic Naszych Kraiów, w których teraz woyska zostaią, ułatwić

sposoby zapłacenia potrzeb dla woyska Cesarsko-Rossyyskiego. A że przyymowanie papierowych pieniędzy wielkiego i niewzruszonego Państwa za granicą w cenie ustanowioney w śrébrze według kursu wexlowego, nie podlega żadnym szkodliwym skutkom, połączonym z przymuszonym biegiem papierowych pieniędzy podług ich imiennéy wartości, a do tego doświadczenie okazało, iż z przyymowaniem Rossyyskich bankowych assygnat w Prowincyach Naszych z tamtéy strony Wisły i w Xięstwie Warszawskiém, żadna trudność ani uszczerbek nie były połączone; przeto stanowimy iak następuie: §. 1. Od dnia ogłoszenia ninieyszéy ustawy do dwóch miesięcy po wyyściu Cesarsko-Rossyyskiego woyska z Naszych Kraiów, Rossyyskie bankowe assygnaty we wszystkich Prowincyach Naszych według ewaluacyi onych w śrébrze, tak iak gruba moneta Pruska przyymowane bydź maią. §. 2. To ustanowienie ściąga się tak do kass Naszych, iako też co do obeyścia między prywatnemi osobami. §. 3. Wszelako nikt nie ma bydź przymuszanym do przyięcia bankowych assygnat, ieżeli w ugodach zawartych przed dniem ogłoszenia ninieyszego urządzenia, zapłata w pewnéy monecie, lub innym sposobem ustanowioną była; nie ściąga się także ninieysze urządzenie do kupieckich interessów wexlowych, tak przy wypłacaniu przyiętych wexlów, iako też przy nabywaniu onych, w których to przypadkach przyięcie bankowych assygnat od własnéy woli zależy. §. 4. Wartość bankowych assygnat w stosunku do grubey monety Pruskiéy, według kursu giełdy Petersburgskiey w śrébrze ustanowiona będzie. Tymczasowo ustanowiamy ią na 25 od sta, czyli za assygnacyą 5ciorublową na ieden talar 6 dobrych gr. w grubéy monecie, i tak w stosunku za wyższe assygnaty. Zachowuiemy zaś sobie, nayprzód dnia 1. Lipca r. b., a następnie w piérwszy dzień każdego miesiąca do publiczney podać wiadomości, czy ten kurs nieodmiennie zachowywany, lub też dla zaszłych odmian w kursie Petersburgskim ma bydź podwyższany lub zmnieyszany. §. 5. Względem przesłania bankowych assygnat do kantorów ustanowionych nad granicą Państwa Rossyyskiego, ci, którzy wartość ich bezpośrednie z Rossyi wybierać zamyślaią, stosować się muszą do wydanych przez Władze Cesarsko-Rossyskie, a w publicznych pismach ogłoszonych, przepisów. §. 6. Gdyby kto nie chciał przyiąć assygnat według ustanowionego kursu, można ie złożyć sądownie na koszt nieprzyymuiącego, a taki depozyt za dobrą zapłatę służy. Dan w główney naszéy kwatérze Neudorf pod Reichenbachem d. 12. Czerwca 1813.

Fryderyk Wilhelm.

Hardenberg.

Szwecya.

Gazeta Berlińska (Haudego i Szpenera), umieściła następuiący bulletyn Szwedzki:

W główney kwatérze w Stralsundzie d. 11. Czerwca 1813.

Gdy zawieszenie broni na 6 tygodni z 6ciodniowém wydowiedzeniem między wszystkiemi woiuiącemi Mocarstwami dnia 4go b. m. w Pleswitz w Szląsku, przez Jenerałów Szuwałowa i Kleista z Rossyyskiéy i Pruskiéy, a przez Xięcia Wicencyi z Francuzkiey strony podpisaném zostało, linia demarkacyyna w północnych Niemczech dla woysk sprzymierzonych Mocarstw przez Dessau pod Lubeką, Möln i Schwarzenbeck do Gesthacht nad Elbą iest ustanowiona. *) Woysko Duńskie weszło dnia 3. Czerwca do Lubeki. Jenerał Hrabia Schulenburg maiący nad niém dowództwo, uwiadomił urzędownie Jenerała Tettenborna o wybuchnieniu kroków nieprzyiacielskich między Rossyą i Danią. Odiazdka huzarów Szwedzkich napadła w nocy między 8mym a 9tym b. m. na 3 czaty Duńskie niedaleko Lubeki, które dawszy ognia do Szwedów, ale bezskutecznie, natychmiast się cofnęły.

Dania.

Gazeta powszechna (*Allgemeine Zeitung*) zawiera następuiący artykuł z Kopenhagi pod d. 5. Czerwca: „Gdy Królewic Krystyan Fryderyk przybył do

*) *Wieś* Gesthacht *leży prawie we środku między* Hamburgiem *i* Lauenburgiem; *przez tę linię demarkacyyną cały Kray Meklenburski i większa część wcielonego do Francuzkiego departamentu* Uyścia Elby *Xięstwa* Lauenburgskiego, *osadzone są woyskiem sprzymierzoném.*

Uwaga Gazety Berlińskiéy.

Chrystianii w Norwegii, a dniem poźniéy po iego przybyciu wszystkie Władze koło niego się zgromadziły, obróciwszy się naypiérwéy do dotychczasowego Wice-Wielkorządcy Xięcia Fryderyka Heskiego, którego Król na inne do Danii powołał przeznaczenie, rzekł do niego: „Przyymiy szanowny Poprzedniku i Przyiacielu podziękowanie Króla i Narodu za Twoie zbawienne usiłowania dla dobra Norwegii. Bóg niech Ci to nagrodzi! Tego Ci wdzięczne życzą serca. Polegam na Twoiéy dobréy radzie, iak długo tu z sobą będziemy, na Twoiéy zaś przyiaźni aż do śmierci." Potém obrócił się do innych na około stoiących mówiąc: „W chwili, w któréy tak ważny Urząd w Norwegii na siebie obeymuię, przenikaią me serce uczucia, których nawet wyrazić nie zdołam. Czuię ia wielkość tego powołania, i zanoszę prośby do Boga o udzielenie mi mocy dla dopełnienia moich powinności, do czego nayczystsza chęć moia zmierza. Żaden dowód zaufania Królewskiego nie mógł mi bydź droższym nad rozkaz, który odebrałem, abym iako Wielkorządca w tym stale wiernym skalistym Kraiu działał. Tak iest Normandczykowie! Król Wasz kocha Was i uznaie wartość Waszą. Weźcie mnie za rękoymię Jego przychylności, gdy teraz usługa Oyczyzny wymaga, ażeby mego Przyiaciela, Waszego szanownego Wice-Wielkorządce, na inne powołał mieysce. Król życzy sobie spoić bardziéy ieszcze węzeł braterski, łączący te bliźnięce Państwa. Nie przysłał ón mnie pewnie tu do Was dla odstąpienia swego i Rodu swoiego prawa do Korony Norwegii, która razem z miłością Ludu na niego spadła. Nim to nastąpi, niech raczéy to ręka piérwey uschnie! Dozwólcie mi, gdy właśnie wolą Króla moiego wykonywam i dla Oyczyzny działam, znaleźć nagrodę moią w miłości i powolności Narodu; niech one kiedyś póydą spadkiem na syna moiego! Powtarzam teraz, co Wam w moiém ogłoszeniu powiedziałem, że nas może daleko ostrzeysze ieszcze czekaią próby, i że my wszyscy za iednego stawić się na nie będziemy z ufnością w Boskiéy Opatrzności i z męzką stałą odwagą. Wiem ia, że mogę na wierności Normandczyków ku Królowi, równie iak i na Waszéy gorliwości o zachowanie bytu dawnéy Norwegii polégać. Obym w każdym iakiegokolwiek bądź stanu i powołania znalazł przywiązanie do Oyczyzny, które nas iedynie ocalić może. Wierzcie mi, iż umiem cenić i poznawać tego wysokiego ducha, który Was tak ożywia, iak niegdyś Oyców Waszych ożywiał. W obliczu Boga przyymuie śluby iedności Waszéy i poświęcenia się za sprawiedliwą sprawę, za Króla i Oyczyznę!"

Dnia 27. Maia odprawiło się uroczyste zgromadzenie Towarzystwa dla dobra Norwegii, gdzie Xiążę Fryderyk złożył urząd Prezesa, a Królewic Krystyan go obiął. — Dnia 29go zrana odiechał Xiążę Fryderyk. Wiele ludzi wyprowadzało go, częścią też czekało na niego koło Saeter, o pół mili od miasta. Tu było iuż za staraniem Obywateli, ludzież cywilnych i woyskowych Urzędników przygotowane śniadanie, przy którém nie mniéy, iak 3000 ludzi zgromadzonych znaydowało się. Wstystko odbywało się w nayważnieyszym porządku i wesołości; lecz przy rozstawaniu się z Xięciem Fryderykiem, każdego lice łzami zroszoném było. Królewic Krystyan przenikniony tem czułém widowiskiem, wziąwszy kielich, rzekł do Xiążęcia: „O dałby Bóg, aby i moie rozstanie się mogło bydź takie iak Twoie!" Potém odprowadzał Królewic Krystyan aż do Frydrychsztadu Xięcia Fryderyka, który stanał iuż d. 5. Czerwca w Kopenhadze.

Teatr Woyny.

Monitor Paryzki umieścił następuiący rapport, przesłany Xięciu Majorowi jeneralnemu od Adjutanta Kommendanta Durieu, Dowodzcy 4go korpusu, który stał na załodze w twierdzy Głogowéy:

JO. Xiążę! Spieszę się donieść W. X. Mci, że twierdza Głogowa d. 27. Maia w nocy odsiecz otrzymała. Od dwóch dni nie widzieliśmy tu iuż więcéy ani Prusaków, ani Rossyan, ale dopiéro dzisiay uyrzeliśmy przednią straż Jen. Sebastianiego, i dowiaduiemy się o zwycięztwach pod Lützen, Bautzen, i o tém wszystkiém, co od trzech miesięcy zaszło. Między 15tym a 20tym Lutego przechodzili Polacy i korpus 7my za Odrę; zamiast, coby nam w dostarczeniu żywności dla twierdzy mieli bydź pomocnymi, uięli nam ieszcze takową z naybliższéy okolicy. Tymczasem przebiegały nasze oddziały Kray do 25go Lutego pomimo licznych zgrai Kozaków, i dostarczyli na 45 dni świeżego mięsa; gdyby nie wykręty Prusaków, którzy tu i owdzie iuż przeciw Saxonii stawali, bylibyśmy w dwóynasób tyle dostali. Dnia 20go Lutego strzeliła piérwszy raz załoga z karabinów do Kozaków, i do-

piéro d. 15. Marca opasała nas ścisłéy piechota Rossyyska. Do owego czasu zrobiliśmy kilka wycieczek i potykaliśmy się każdego razu dla dostania bydła; lecz nieprzyiaciel uprzątnął bydło, a my mogliśmy się tylko na 14 dni w mięso opatrzyć. Podczas tych wycieczek spostrzegałem z ukontentowaniem, że nasi żołnierze dewne swoie męztwo i nawyknienie pokonywania Rossyan pokazywali. Dnia 19go Marca wyszło 800 ludzi z twierdzy dla rozpoznawania siły nieprzyiacielskiey na lewem brzegu Odry. Dniem piérwéy nadciągnął Jen. St. Priest z iednym korpusem woyska Rossyyskiego, Wysłał ón był z początku tylko koło 1200 ludzi dla zapędzenia nas do twierdzy; lecz my tak żywo gnaliśmy tych ludzi, że ich ucieczka w kwateracn ich straszny zrobiła rozruch. Nadciągnęło potém 8000 piechoty i 2000 iazdy z 20ma działami. Tu dopiéro powrócił nasz na rozpoznawanie wysłany oddział, a ogień z twierdzy sypany utrzymał na wodzy wszystkich Rossyan, którzy rozgniewawszy się z powodu naszéy śmiałości, okazywali chęć zdobycia twierdzy naszéy szturmem tak, iak niegdyś Oczaków zdobyli. Jen. St. Priest wzywał twierdzę z wszelkiemi zwyczaynemi groźbami do podania się. Gubernator odpowiedział mu, że zapewne nie wie, iż załoga składa się z żołnierzy 4go korpusu, gdy się poważa czynić iéy taką propozycyę. W téy potyczce mieliśmy 20 ranionych; nieprzyiaciel zaś zostawił w odległości ośmiuset sążni od twierdzy 50 zabitych i ranionych. Francuzcy żołnierze popisali się wyprzedzaiąc wszystkich innych. Hiszpanie i Kroaci także się dobrze bili, a o Badeńczykach niktby nie był pomyślał, że są piérwszy raz w ogniu. Szef bataliionu Kroatów Coste popisał się dzielnie, okazawszy równie tyle rozsądku, co i odwagi. Od dnia tego biliśmy się nieustannie dla zasłaniania robotników, którzy bliskie miszkania burzyli i znosili wszystko, co tylko otaczało twierdzę. Dnia 30go Marca usypał nieprzyiaciel na lewym brzegu dwie baterye, iedną o 300, a drugą o 400 sążni w odległości, dnia zaś 31. zrana zaczął dawać ognia do twierdzy z 16tu dział ciężkiego wagomiaru. Z początku sądziliśmy, iż istotnie zrobiono przekopy; lecz we dwóch godzinach zgasiły nasze baterye nieprzyiacielski ogień, gdy tymczasem pokazało się koło twierdzy 6000 ludzi piechoty i 1500 iazdy z Rossyan i Prusaków złożonych. Koło południa doniósł nam Jen. Schüler, Gubernator Wrocławia, o wypowiedzeniu woyny Cesarzowi naszemu przez Króla swoiego, i wezwał nas do poddania się. Zagroził ón nam bliskiém nadciągnieniem ciężkich do oblężenia służących dział z Wyższego Szląska i Syberyą, oznaymuiąc, że Król Pruski nie chce napełniać Kraiu Francuzkimi ieńcami woiennymi. Odwlékano odpowiedź na to wezwanie, a drugiego dnia zrana wyparowało 1000 naszych ludzi nieprzyiaciela z iego bateryi, z których ón w nocy uwiózł artyleryę, oprócz 4rech pozostałych dział, które ieszcze miał czas uprowadzić po piérwszym wystrzale karabinowym. Znaleźliśmy w tych okopach pięć popsutych działowych łożysk i 14tu zabitych ludzi, między którymi było 2 Officerów. My mieliśmy tylko iednego ranionego w twierdzy, a koło 15tu podczas ataku na baterye, które na demonstracyę za blisko, a dla szkodzenia nam za daleko usypane były. Szef bataliionu Olivazzi 3go Włoskiego liniiowego pułku wpadł naypiérwszy z Kroackimi karabiniierami na iedną z tych bateryi; przykład iego rozstrzygnął skutek tego działania. Nie zaiął się ani ieden dóm, pomimo gęstego gradu kul rospalonych; sikawki były na pogotowiu. Od pięciu ieńców dowiedzieliśmy się, że korpus Jen. St. Priest pociągnął do Saxonii, i że w téy chwili znayduie się ieszcze pod twierdzą 3000 Rossyan i 4 do 5000 Prusaków. Ziawienie się Pruskiego woyska, i wielkie podobieństwo, że ono nie należy do korpusu Jen. Yorka, tudzież, że Prusacy woynę nam wypowiedzieli, spowodowały nas do podwoienia baczności na mieszkańców, i ogołocały nas z każdego potaiemnego związku. Od d. 31go Marca pomnażał się korpus Jen. Schüler przez codzienne nowe zaciągi. Nie było iuż rzeczą bezpieczną czynić wycieczki, gdyż musieliśmy iuż wszelkie nasze środki zachowywać dla bronienia samey tylko twierdzy. Iednakowo mieliśmy nieustannie nasze poczty za stokiem. Prusacy starali się nadaremnie wyparować ie do drog ukrytych. Przychodzili oni często w nocy dla rozsiewania bulletynów o swych zwycięztwach, i rozmaitych złych wiadomości przed naszemi strażami. Dnia 3go Kwietnia o północy, uderzył ieden Pruski korpus niespodzianie i z wielką wściekłością na szaniec przedmostowy po prawym brzegu Odry. Tenże sam korpus puścił duże palne kule, które nim ieszcze doleciały, pękły w powietrzu; oprócz tego byłyby one zawsze przez nasze palisady wstrzymanemi zostały. Nieprzyiaciel podstąpił aż pod nasze zasieki,

lecz iego artylerya i sypany ogień karabinowy, nie mogły ani na chwilę zachwiać odwagi 150 ludzi broniących téy warowni; musiał się więc nakoniec cofnąć, zostawiwszy 20 zabitych, 35 ranionych i 55 karabinów. My mieliśmy 9 ranionych. To bronienie się czyni Francuzóm i Kroatóm naywiększy zaszczyt. Ta bowiem posada była im ciągle powierzona. Szef bataliionu Marthe z95go liniiowego pułku, udał się za piérwszym z działa wystrzałem na szaniec przedmostowy dla obięcia tam dowództwa; iego to dobrym rozporządzeniom, winniśmy ocalenie onegoż. — Dla utaienia powyższego ataku, otoczył nieprzyiaciel całą twierdzę lekkiemi strzelcami i konną artyleryą; wszyscy dawali przez całą bardzo ciemną noc ognia, co na chwilę istotną chęcią zdobycia twierdzy zagrażało. W dziesięciu minutach był każdy na swoiém mieyscu. Gubernator zakazał strzélać, ażeby spokoynością naszą omamić i zwabić nieprzyiaciela; lecz ten narobił tylko hałasu i cofnął się. Nieprzyiaciel zachowywał się do d. 6go Maia spokoynie. W nocy z d. 6go na 7my korzystaiąc Prusacy z wyrżniętéy ziemi przed gwiaździstym szańcem, i z łatwości przesypywania piaszczystéy ziemi otaczaiącéy całą twierdzę, otworzyli fossę, którą dniem wprzódy na 100 sążni do ukrytéy drogi tego gwiaździstego szańcu tak posunęli, żeśmy nic nie słyszeli. Ze świtem dawała wielka liczba lekkich strzelców ognia na nasze strzelnice; działa mało im przeszkadzały. Kopanie trwało ciągle, a my widzieliśmy dokładnie, że nieprzyiaciel na przyszłą noc przygotowywał iedną bateryę. Gubernator kazał wstrzymać ogień, aby tém większe zaufanie wzbudzić w nieprzyiacielu, który w saméy rzeczy mniemał, że nas strachem nabawił, mało co zważaiąc na zasłonienie siebie i przyprowadzenie swoich warowni do zupełności. O godzinie 2giéy po południu wyciągnęło 800 ludzi Wrocławską bramą tuż koło lewego boku fossy; Włochy i Kroaci ruszyli krokiem szturmowym, rozprószyli 400 Prusaków, wzięli 50 w niewolę, a 50 skłuli na śmierć, lub ranili bagnetem. Bataliion czatowy, stoiący na końcu przekopu, zemknął. Kolumna nasza stanęła na przodzie i po prawéy stronie od Zarkau, a 400 lekkich strzelców zaczęło natychmiast rozrzucać warownie, które istotnie dla przekopu i bateryi zrobione były. Dopiéro w godzinę późniey pokazali się na nowo Prusacy, wzmocnieni przez stoiące w pobliskości woysko w liczbie 1500 ludzi z 5ma działami i 300ma ułanami. Tu dopiéro wszczęła się bardzo zacięta potyczka, lecz my nie opuściliśmy dopóty naszéy posady, póki fossa zarzuconą nie była. Około godziny 4téy powrócili nasi robotnicy; uwolnieni więc przez to od wszelkich innych starań, rzuciliśmy się na owych Prusaków, a nasi żołnierze, którzy iuż więcéy żadnego nie dawali pardonu, ubili albo zranili przeszło 200, którycheśmy na poboiowisku zostawili; piechota, iazda, artylerya, wszystko zniknęło, a ta naychwalebnieysza dla załogi potyczka, skończyła się iak błyskawica. Ta świetna korzyść drogo nam przyszła; albowiem w naszém położeniu wiele znaczyła strata 11tu w zabitych, 33 ranionych i 2 Officerów. Tymczasem mieliśmy 50 ieńców, naliczyliśmy 40 zabitych nieprzyiaciół i mogliśmy około 200 ranionych zabrać z sobą do twierdzy. Dzień ten tak bardzo przewagę naszą okazał, że mieszkańcy, rodacy tych, których pobiliśmy, podziwienie swoie okazali. Szef bataliionu Taravant z35go liniiowego pułku i Badeński Kapitan Pfnor, okazali z krwią zimną rzadki nieustraszony umyśł, Kapitanowie Lavalles z 18go lekkiego i Roccasera z 8go lekkiego pułku, równie się popisali; takich potrzeba było Officerów, dla uczynienia takiego napadu. Za podaną sposobnością wymienię więcéy Officerów i żołnierzy, których postępowanie sobie zanotowałem. Gubernator upoważnił mnie do mianowania w nagrodę 100 grenadyerów lub woltyżerów. Ta uwaga, i zwykła Gubernatora dla dobrych żołnierzy wspaniałość, sprawiły naylepsze skutki. Uporczywy nieprzyiaciel mógłby był następuiącéy nocy znowu przekopy otworzyć, lecz Prusacy nie pokazywali się iuż więcéy w téy okolicy, a nawet swoie czaty i przedpoczty gdzie indziéy rozstawili. Dopiéro d. 10. Maia po południu widzieliśmy ich żołnierzy znowu w poruszeniu. Uszykowali się oni dnia tego do boiu, i okazali przez trzykrotne wystrzały radość swoią z powodu odniesionego przez nich pod Lützen zwycięztwa. Rzucony przez nich buletyn do straży naszych, stał się pożądaną dla nas wiadomością; ponieważ dowiedzieliśmy się z niego, że nasze woysko wydało bitwę i że Cesarz Napoleon iuż przybył. Nie wątpiliśmy bynaymniey, pomimo słowa honoru, które Jener. Schüler naszemu kazał oświadczeć Gubernatorowi, że zwycięztwo, ieżeli bitwa zaszła, było na stronie naszego Cesarza, i że wkrótce odsiecz otrzymamy. Tymczasem przechodziły w obliczu twierdzy

od kilku dni znaczne oddziały naładowanych wozów, idących drogą z Wrocławia, które na gościńcu Berlińskim w iedney wsi o pół mili od twierdzy stanęły. Flotylla z 30tu statków złożona, która z Wrocławia przypłynęła, stanęła o pół mili powyżéy twierdzy; miała ona według nadeszłych wiadomości przywieźć służące do oblężenia narzędzia; lecz nadzieie nasze ozywione zostały z nowu d. 21. Maia, gdy nieprzyiaciel usiłował na nowo zniszczyć most nasz kulami. To drugie uderzenie na most, które więcéy powtarzaném nie było, kazało nam wierzyć, że nieprzyiaciel chciał naprzód przeszkodzić przeprawie woyska naszego. Według téy myśli podwoiliśmy przede dniem straże na szańcu przedmostowym. Baterya, którą Prusacy na grobli Odry powyżéy mostu ustawili, sypała mocny ogień, i chciała nas bez wątpienia przymusić do czekania następuiącéy nocy, aby, iak się zdawało, znowu kul palących sprobować; lecz według rozkazu Gubernatora przeciągnęło przez most 300 ludzi, uszykowanych we 4 szeregi, aby tém więcéy podobnymi się bydź zdawali do zaciągaiącéy warty; ludzie ci pośpieszyli przez zasieki ku bateryi, do któréy tylko od czoła przystąpić można było. Prusacy myśleli tylko o ucieczce bez uczynienia wystrzału, uprowadzaiąc 4 swoie działa. Nasi lekcy strzelcy za daleko posunieni, wszczęli żywy karabinowy ogień z przybyłemi z Lerchenburga nieprzyiacielskiemi posiłkami, lecz o godzinie 2giéy wszystko odeszło, a to była nasza ostatnia potyczka. Mieliśmy w takowéy 6 ranionych; nieprzyiaciel zaś utracił 2 Officerów i koło 20 w zabitych i ranionych. Mogliśmy zawsze miarkować stratę nieprzyiaciela, bośmy zawsze tak ranionych iako i zabitych iego na poboiowisku zostawionych widzieli. W téy ostatniéy rosprawie dostał Szef bataliionu Marthe mocnéy kontuzyi od kuli karabinowéy. Jeden woltyżer z 8go lekkiego pułku piechoty, Hembert, napadnionym został w zbożu na polu od 1go Officera i 3 Pruskich żołnierzy, którzy go wzywali, aby się poddał; lecz ón zadawszy Officerowi ciężki raz bagnetem, uszedł wśród gradu kul sypanych ze strón oboyga. Dnia 22go Maia wyszła znowu flotylla z Reinberga dla popłynienia w górę Odry; transporty wozów przechodziły po pod twierdzę, lecz pewnego niceśmy nie wiedzieli, albowiem od dni kilku podwoił nieprzyiaciel swoie czaty i ostrożność. W ostatnich czasach postawił ón był 12,000 ludzi na około twierdzy. Od czasu odeyścia nieprzyiaciela dowiedzieliśmy się, że oblężenie naszéy twierdzy pewnie było postanowione, i że takową bombami rozstrzaskać miano, gdyż zbywało iéy na kazematach. W będących kazematach znaydowały się nasze magazyny. Nasze woysko przyszło więc w sam dobry czas, gdyż tylko na ieden miesiąc mieliśmy solonego mięsa; wątpię, czyby prócz Francuzów i Włochów, chciał się kto inny kontentować samym tylko chlebem i iarzyną, w co ieszcze tylko na 3 miesiące opatrzeni byliśmy. Wszystko było wykupione; wielu mieszkańców, którym zbywało żywności, wywędrowało, i iuż zamyślaliśmy większą ieszcze onych część wyprawić. Ta blokada była dla załogi bardzo korzystną. Ci, którzy się znaydowali w ostatniéy woienney wyprawie, odpoczęli po trudach; nowi żołnierze zabartowali się i wyćwiczyli; mamy tu koło 4200 ludzi piechoty; ręczę, że oni tak są dobrzy, iak zwycięzcy pod Lützen. Moc twierdzy przez nowe warownie wielce powiększoną została. Wszystkie te szczęśliwe wypadki winiśmy roztropności i odwadzę Gubernatora Jener. Laplane, nieustaiącéy zgodzie żołnierzy rozmaitéy broni, tudzież gorliwości i powolności Dowodzców. Jestem wielce kontent z czterech Szefów bataliionowych 4go korpusu, i z Dowodzcy pierwszego pułku Badeńskiego. Nauczyli oni swoich żołnierzy uderzać zawsze krokiem szturmowym na nieprzyiaciela, przez co zawsze otrzymywaliśmy nad nim przewagę, i ztąd to pochodzi taka różnica w stracie ludzi stron oboyga. Mam honor bydź &c. W Głogowéy d. 29. Maia 1813.

Adjutant Kommendant, Dowodzca woyska 4go korpusu w Głogowéy:

(Podpis) Durieu.

List ieden z Hamburga pod d. 10go Czerwca (umieszczony w Gazetach Berlinskich) zawiéra co następuie:

Miasto nasze ciągle srodze cierpieć musi, i przez teraźnieysze urządzenia zupełnie iest zniszczone. Pierwsza szósta część kontrybucyi 48 millionów franków, miała bydź zapłacona w Sobotę; lecz gdy żądana summa nie mogła bydź zebraną, każdy się wstrzymał ze składką swoią. Termin więc aż do

dzisieyszego wieczora przedłużonym został; tymczasem zebrało się wielu kontrybuentów dla naradzenia się, i wysłano Deputacyę do Xięcia Eckmühl w celu przełożenia mu, iż żadnym sposobem żądaney summy zebrać nie można. Odprawił ią z rozkazem: aby natychmiast wypłatę 48 miliionów uchwalono. Całe zgromadzenie, składaiące się blisko ze 40 naypierwszych i nayznakomitszych obywateli miasta naszego, poymano, i iako zakładników tymczasowo do Haarburga zawieziono, zkąd do Bremy zaprowadzeni bydź maią. Lękamy się, aby iutro więcey osób nie wywieziono. Kto dziś w wieczór składki swoiey nie wyliczył, woyskową exekucyą do tego przymuszonym będzie. Do 48miomiliionowey kontrybucyi naywięcey kontrybuiący złożyć musi 405,000, a nayminiey kontrybuiący, 1500 franków; lecz gdy wielu iest takich, których maiątek wgotowiźnie nawet nie wystarcza do wypłacenia pierwszey szóstey części, koniecznie więc wiele smutnych exekucyi nastąpić msi. Oprócz tey kontrybucyi, i oprócz nader uciążliwego kwaterunku zwyżywieniem żołnierzy, dostawia miasto dla woyska codzień 20,000 racyi, utrzymuie szpital dla 1500 ludzi, daie niezliczone podwody &c. &c., które to nadzwyczayne wydatki co tydzień na 300,000 franków rachować można. Nie potrzeba zatem bydź wielkim rachmistrzem dla przekonania się, iż zniszczeni iesteśmy.

Gazety Berlińskie umieściły następuiący list z Malbórga (*Marienburg*) pod d. 11. Czerwca, donoszący o zdarzeniach w okolicy Gdańska przed ogłoszeniem rozeymu:

Stoiemy obozem o pół mili od Gdańska przy wsi Zankenzien, gdzie 5. Czerwca stanęliśmy. Dnia 9. o godzinie 11tey przed południem uderzył na nas na całey linii nieprzyiaciel, który szczególniey się rzucił na milicyę pod Zankenzien i Schönfeld, dla doświadczenia tego nowo przybyłego woyska, złożonego z bataliionu piechoty i 3 szwadronów iazdy. Trudno opisać, ziakiem męztwem i odwagą ci młodzi, dopiéro od 4rech tygodni utworzeni milicyanci, walczyli. Wschodnio-Pruski 9ty bataliion milicyi Bohlschwinga maiąc już zabitych i ranionych od granatów i kul Francuzkich, nim na trwogę uderzono, uszykowawszy się wśród gradu kul, iakoby na placu mustry, przymusił z nadstawionym bagnetem znacznie przemagaiącego nieprzyiaciela do odwrotu i aż do nadciągnienia posiłków wstrzymał. Francuzi, którzy na nas uderzyli zszańców przy Ohra (przedmieście Gdańska) o wpół do 2giey, do stanowiska swego odpartemi byli, zostawiwszy wielu zabitych i ranionych w mocy naszey. Około 4tey powrócił nieprzyiaciel w większey sile, i uderzył natarczywie na wspomniony bataliion Prusaków i dwie kompaniie piechoty Rossyyskiey, zasłaniaiące wieś Schönfeld. Trzeci szwadron Pruskiey milicyi konney służył tey piechocie za wsparcie, i zostawiono było do woli Dowodzcy tego szwadronu, Rotmistrzowi Wobeser uderzyć z tą iazdą na piechotę nieprzyiacielską, gdy tego potrzeba wypadnie. Wnet podała się do tego sposobność, i wspomniony szwadron natarł znadstawionemi pikami i z naywiększą natarczywością przy wykrzyknieniu hurah na nieprzyiaciela. Strzelcy Francuzcy przez tę nową iazdę, ieszcze nie zupełnie ubraną, pokłóci, a piechota do śpiesznego odwrotu pod swedziała przymuszoną została. Stracił niestety ten waleczny szwadron wielu swoich towarzyszów, gdyż ogień kartaczowy o 200 kroków od bateryi nieprzyiacielskich był nader morderczy. Dowodzący Jenerał, Xżę Alexander Wirtembergski, kazał sobie podać imiona tych ludzi z trzeciego szwadronu milicyi, którzy się naywaleczniey popisali.

Rossya.

Gazety Petrsburskie zawieraią co następuie:

Z Petersburga d. 26. Maia (7. Czerwca.) — W tych dniach przybyła tu pierwsza poczta z Stambułu, d. 15. Kwietnia wyprawiona. Od tey pory zawsze dwa razy na miesiąc ztąd do Stambułu, równie iako do Multan i Wołoszczyzny, poczta odchodzić i z tamtąd powracać będzie.

Na posiedzeniu przyiaciół Literatury Rossyyskié d. 20 Maia wdomu JW. Derzawina, czytana była bardzo piękna mowa, o przyczynach moralnych naszego powodzenia w Kampanii 1812. r. Pismo to, łączące wszystkie rodzaie wymowy iest dziełem mówcy, którego wiek, talenta i pierwsze twory czynią naypochlebnieysze nadzieie. Czytany był także ułomek z Illiady, Pożegnanie Andromaki z Hektorem, przełożony w hexametrach Rossyyskich przez P. Gnedycza.

Wiersze Lomera, przeniesione do obcego języka w tychże co oryginał miarach, są nowém i pożyteczném doświadczeniem, które może mieć pomyślny bardzo skutek w odnowieniu prozodyi Rossyyskiéy pod obcemi sobie kształtami, od lat 50 przytłumionéy. Publiczność z nayżywszą radością tę nowość przyięła.

W Sobotę, to iest dnia 24. o godzinie 6téy z południa, ciało zmarłego JO. Xięcia Kutuzowa-Smoleńskiego, przyprowadzone do klasztoru Troiecko Sergijewskiego, postawiono w Kościele na przygotowanym katafalku. Przez całą drogę do tego mieysca trunna wieziona była przez mieszkańców okolicznych wszelkiego stanu, wieku i płci, którzy się licznie z różnych stron zgromadzili, dla oddania ostatniéy czci zwłokóm tego nieśmiertelnego Wodza. W Strelnie wyszedł na ich przyięcie Arcy Biskup Gruziński Dosifiey, otoczony Duchowieństwem, iż licznie też zgromadzeni Urzędnicy assystowali obrzędowi temu, aż do samego klasztoru, gdzie po wniesieniu do Kościoła, zwłóki do paradney trunny przełożono i odprawiono wielkie nabożeństwo żałobne. Nazaiutrz, w Niedzielę, tenże Arcy-Biskup w pomienionym Kościele celebrował Mszą świętą, a po niey modlitwy żałobne. Wielka liczba znakomitszych osób ze stolicy tuteyszéy z powodu tego do pomienionego ziechała się klasztoru; a lud nieprzeliczony różnego stanu napełniał świątynią.

Rozmaite Wiadomości.

Według wiarygodnych wiadomości miał Xżę Józef Poniatowski zostać Marszałkiem Francuzkim, a korpus woyska Polskiego, zostaiący pod naczelném iego dowództwem, miał zostać przyiętym w służbę Francuzką.

W Xięstwie Warszawskiém nie ma prawie żadnego woyska Rossyyskiego, lecz czuwaią nad niém Urzędnicy Rossyyscy. W Krakowie iest Gubernator Rossyyski, lecz nie ma żadnego woyska.

W Kraiu Pruskim iest nadzwyczaynie wielka rekrutacya.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 24. do 28. Czerwca 1813.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
24	Wsch. Słońc.	28, 1, 8.	† 8, 6.	83, 90.	P. Z. średni	pochm. dészcz.
	2. po połud.	28, 1, 2.	† 10, 7.	75, 51.	Po Z. słaby	gę. ch. dészcz.
	10. w nocy	28, 1, 0.	† 8, 8.	83, 01.	P. Z. słaby	chmury.
25	Wsch. Słońc.	28, 0, 8.	† 7, 2.	87, 42.	P. Z. słaby	gę. chm. deszcz.
	2. po połud.	28, 0, 2.	† 8, 8.	73, 29.	P. Z. Z. średni	gę. chm. dészcz.
	10. w nocy	27, 11, 4.	† 8.	87, 80.	P. Z. Z. słaby	gę. chm. deszcz.
26	Wsch. Słońc	27, 10, 3.	† 8, 7.	83, 14.	P. P. Z. słaby	gę. chm. deszcz.
	2 po połud.	27, 9, 0.	† 7, 3.	90, 00.	P. P. Z. średni	pochm. deszcz.
	10. w nocy.	27, 9, 0.	† 8. 8.	93, 14.	P. P. Z. średni	pochm. dészcz.
27	Wsch. Słońc.	27, 9, 0.	† 8, 7.	93, 14.	P. P. Z. słaby	pochm. dészcz.
	2. po połud.	27, 9, 11.	† 9, 2.	90, 00.	P. P. Z. średni	pochm. dészcz.
	10. w nocy	27, 10, 11.	† 9, 7.	90, 47	P. P. Z. średni	pochmurno.
28	Wsch. Słońc.	27, 10, 9.	† 9, 2.	9[illegible], 85.	P Z. średni	pochm. dészcz.
	2. po połud.	27, 11, 11.	† 10, 5.	91, 23.	P. średni	pochm. dészcz.
	10. w nocy	28, 1, 6.	† 9, 7.	84, 09.	P. słaby	iasno.